

Śmieszność semiperyferii

Zbigniew Rykiel

gniew@poczta.onet.eu

Nowy Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a przy okazji Pierwszy Wicepremier i profesor socjologii, zabronił wystawiania w teatrze sztuki autorstwa noblistki, której to sztuki nie widział, uległ jednak hałaśliwemu terrorowi grupki ekstremistów, nazywającej siebie Krucjatą Różańcową, która uznała spektakl za „niekatolicki”. Ta ostatnia sztuki też nie widziała, ale jest przekonana, że jest to pornografia i plucie na „wartości katolickie”, cokolwiek to znaczy, postanowiła więc działać zgodnie z tradycją krucjat (por. Sałański 2013). Minister zapowiedział, że nie będzie finansował z budżetu publicznego „pornograficznych” sztuk, które mu się nie podobają (Smith 2015), i naruszają „powszechnie przyjęte zasady współżycia społecznego” (Premiera..., 2015), mimo że budżet ten pochodzi z podatków obywateli, „również z tych, którzy mają inny gust oraz potrzeby estetyczne” (Prof. Wachowski..., 2015) od ministra i terrorystycznych krzyżowców. Minister wykroczył więc poza tradycję krucjat, włączając do repertuaru swych zachowań także tradycje inkwizycji, poprzestając jednak na razie na indeksie dzieł zakazanych. Można się obawiać, że jest to pierwszy krok do przekształcenia MKiDN w Ministerstwo Dziedzictwa Narodowego. Od działań ministra zdecydowanie zdystansował się jego brat, nazywając tego pierwszego idiotą (Robert Gliński..., 2016). Jak proroczo stwierdził w 1932 r. Julian Tuwim: „Pan Minister się spóźnił na sztukę / O pięć minut i piętnaście lat” (Julian Tuwim..., b.d.). Nie można też twierdzić, że Ministerstwo nie ma żadnego programu kulturalnego. Jak bowiem stwierdza Wojciech Młynarski, oni „nie są bez programu, / oni mają program świetny. / A ten program [...] / w takich słowach się tłumaczy - / najpierw, kurde, zrobmy burdel, / potem, kurde, się zobaczy!” (Młynarski 2015). Tymczasem zaś okazuje się też, że

we współczesnej Polsce, chociaż oczywiście nie tylko tam, można „wyjść z systemu edukacyjnego z tytułem magistra, nie wiedząc, czym jest sztuka” (Bendyk 2015).

Nowa premier poparła generalnie linię swego zastępcy, dając odpór szerzeniu pornografii (Komisja etyki..., 2015) i ochoczo podejmując się roli nie tyle recenzentki teatralnej, ile filmowej. Premier oceniła mianowicie surowo polski film, który został ostatnio wyróżniony Oscarem (Beata Szydło..., 2015). Jest to o tyle dziwne, że w programie jej rządu zapowiedziano podjęcie energicznych działań na rzecz promowania kultury polskiej przez inicjatywy zmierzające do pozyskania środowiska hollywoodzkiego dla nakręcenia filmów kulturę tę promującą. Premier najwyraźniej nie zauważyła, że wyróżnienie Oscarem jest najlepszą formą takiej promocji.

Działania rządu są częścią większej całości politycznej. Nowy prezydent na początku swego urzędowania ułaskawił bowiem niewinnego człowieka, tyle że swego kolegę partyjnego. Ten ostatni został skazany nieprawomocnym wyrokiem sądu na bezwzględną karę pozbawienia wolności za nadużycie władzy, co było doskonałą rekomendacją dla powołania go na członka rządu. Widać w tym zresztą pewną konsekwencję filozofii politycznej, ułaskawienie przed wyrokiem przypomina bowiem zdjęcie z afisza wspomnianej wyżej sztuki teatralnej przed premierą.

Było to zresztą częścią jeszcze większej całości, w ramach której nowy prezydent złamał trzykrotnie konstytucję w ciągu czterech miesięcy swego urzędowania, jego środowisko polityczne zaś sześciokrotnie (Siedlecka 2015), ustanawiając trudny do pobicia rekord Europy oraz narażając się na publiczną krytykę wydziałów prawa czołowych polskich uniwersytetów (Stanowisko pracowników..., 2015), w tym swego własnego (Uchwała..., 2015), oraz promotora swej pracy doktorskiej (Promotor..., 2015).

Środowisko polityczne prezydenta po wygranych przez siebie wyborach parlamentarnych postanowiło w ramach sprawiedliwości ludowej wprowadzić w życie program Jana Jakuba Rousseau, polegający na unieważnieniu całego dotychczasowego porządku prawnego i zastąpienia go wolą ludu jako najwyższego suwerena, przy czym emanacją tego ludu miała być partia, na którą nie głosowało 81% obywateli.

Wszystkie te zjawiska można uznać za groźne, raczej jednak za śmieszne, a zwłaszcza kuriozalne. Są one, jak można sądzić, przejawem mentalności semi-peryferyjnej oraz takichż frustracji i kompleksów, tym bardziej że nowa większość parlamentarna zdobyła władzę po ośmiu kolejnych przegranych wyborach.

Wpisuje się to w zjawisko zderzenia cywilizacji, tyle że w ramach jednego narodu. Zbigniew Mikołajko twierdzi (Kowalska 2015), że grupy i kategorie społeczne, których interesy zdaje się reprezentować obecny rząd, to schodzący ze sceny dziejowej zaściankowi tradycjoniści, którzy lęk przed swym schyłkiem manifestują łabędzim śpiewem, a raczej – jak można sądzić – rykiem rannego zwierza przed agonią.

Marek Jerzy Minakowski (2014) wskazuje natomiast, że może to być częścią znacznie większej całości, a mianowicie rewolucji społecznej, która – po raz pierwszy od połowy XIX wieku – dokonała się w Polsce dopiero w 1990 r. Była to rewolucja – dopuszczona w tym czasie na masową skalę do szkolnictwa wyższego – klasy chłopskiej, a co najmniej warstw plebejskich, przeciwko etosowi inteligentkiemu, którego nosicielami byli potomkowie drobnej szlachty i słabego mieszczaństwa polskiego. Przez cały wiek dwudziesty inteligencja reprodukowała się zgodnie ze schematem Pierre'a Bourdieu przez swój habitus, do którego adaptowały się także elity reżimu komunistycznego.

Tę adaptację należy jednak rozpatrywać w kontekście historycznym. „W czasie okupacji tradycyjna inteligencja została zdziesiątkowana, a reszty jej likwidacji dokonał PRL” (Jałowicki 2016). Na miejsce inteligencji weszła „inteligencja pracująca” (tamże). „Ludzie zajmujący miejsce inteligencji nie mieli [...] jej wiekowych tradycji, etosu, manier, [ani] kompetencji językowych. Społeczeństwo stało się w znacznej mierze chłopskie” (tamże). „Łabędzim śpiewem polskiej inteligencji” (Minakowski 2014) były obrady okrągłego stołu i wybory kontraktowe z 1989 r. Symbolem polskiej rewolucji proletariackiej było natomiast zwycięstwo Lecha Wałęsy w wyborach prezydenckich z 1990 r. nad Tadeuszem Mazowieckim (tamże; por. Jałowicki 2016). Co jednak ważniejsze strukturalnie, chociaż mniej spektakularne symbolicznie, w tymże roku „wiek emerytalny [...] osiągnęli profesorowie, którzy zdawali maturę w roku szkolnym 1938/9. Pokolenie, do którego należeli rektorzy i ministrowie szkolnictwa wyższego [...], straciło [wtedy] bezpośredni wpływ na wy-

chowanie kolejnych pokoleń studentów. Ich miejsce zajęli 'marcowi docenci'" (Minakowski 2014), tj. osoby awansowane z powodów politycznych po 1968 r. Zbiegło się to w czasie z umasowieniem studiów. Dopuszczone masowo do formalnych studiów wyższych warstwy plebejskie nie przejęły etosu inteligenckiego, przedkładającego kapitał kulturowy nad ekonomiczny, lecz skupiły się na osiągnięciu tego ostatniego, poświęcając wolność na rzecz zewnętrznych atrybutów sukcesu w społeczeństwie konsumpcyjnym. Młodzież studiująca po 1990 r. nie ma aspiracji inteligenckich (Minakowski 2014), co jest skutkiem i symptomem śmierci „inteligencji jako siły elitotwórczej” (Jałowiecki 2016).

W tym kontekście, nawiązując do koncepcji neoplemion (Maffesoli 2008), Z. Mikołajko odwołuje się do feudalnego podziału na Polskę szlachecką i chłopską (Kowalska 2015). Kulturę szlachecką przejęła na przełomie XIX i XX wieku inteligencja, chłopską zaś – głównie za sprawą industrializacji socjalistycznej – robotnicy. Spektakularnym wyrazem konfliktu tych neoplemion było w 2015 r. „zdjęcie zegara w kancelarii premiera i zastąpienie go przez krzyż” (Kowalska 2015), co było symbolicznym zawróceniem koła historii, w XIX wieku bowiem pozytywistycznie nastawiona szlachta wielkopolska zastępowała herby rodowe w swych dworach zegarami (por. gen. Dezyderego Chłapowskiego, przedstawionego w serialu telewizyjnym „Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy”).

Ta symboliczna zmiana zegara na krzyż jest właśnie odzwierciedleniem zderzenia dwóch cywilizacji, gdzie zegar symbolizuje czas liniowy, chronologiczny, mechaniczny, mierzalny, określony przez cywilizację oświeceniową i nowoczesną, krzyż natomiast czas archaicznej cywilizacji symboli, obrzędów i rytuałów, „wyjęty z normalnego obrotu godzin” (Kowalska 2015) – „[p]atetyczny czas duchowego [...] stanu wyjątkowego” (tamże), tj. nowotestamentowy *kairós* (Καιρός) – w przeciwieństwie do klasycznego *chronos* (Χρόνος) – (tamże). Zwolennicy cywilizacji *kairós* wywodzą się „z zastygłych rzeczywistości kulturowych i społecznych” (Kowalska 2015), godząc się – „jak radykalni islamiści – na techniki i technologie nowoczesności” (tamże), nie akceptując natomiast mentalności nowoczesnej, tj. otwartości, ruchliwości, różnorodności i odmienności, ze zrozumieniem, zwłaszcza zaś akceptacją, *innego* (por. Kowalska 2015). Trzymają się więc „tych za-

krzepłych światów, w których się ongiś zdomowili” (tamże), i nie chcą zapłacić za techniki nowoczesności „ceny w postaci utraty swego kulturowego domu” (tamże).

Symptomy zmian kulturowych i mentalnych, wyzwania postępu i „otwarcia się na ogromnie zróżnicowany świat, z jego wielością stylów życia i sposobów myślenia, traktują jako zagrożenie, jako zamach na ich zdomowienie w [...] archaicznym świecie odwiecznie powtarzalnych gestów, zachowań, symboli, obrzędów, zewnętrznej religijności [...] i] opowieści mitycznych” (Kowalska 2015). Zmiany są bolesne, gdyż stanowią wyzwanie zarówno dla „doświadczenia feudalnego i ludowego katolicyzmu, jak i komunizmu” (tamże). Paradoksalnie, ten ostatni był przez dekady domem tradycjonalistów – niewygodnym, lecz swojskim. Lewicowcy i liberałowie, wymagając „racjonalnych zmian, otwarcia się na wielość i zróżnicowanie, na odmienne postaci[e] egzystencji” (tamże), swojskość tę burzą. Neoplemieniu tradycjonalistów wali się więc świat społeczny, którego nie są gotowi porzucić, sami zaś bez sprzeciwu wymrzeć. Uruchamia to „ogromne pokłady lęku” (Kowalska 2015) i agresji. Pierwszym obiektem agresji są dziennikarze telewizyjni. Telewizja jest bowiem „chłodnym spojrzeniem” (*medium cool*) – (McLuhan 2004), które patrzy i obnaża nieoczywistość, a może nawet absurd, egzystencji tradycjonalistycznej, jej „tanią emocjonalność” (Kowalska 2015) konstruowaną za pomocą „kilku symboli, kilku mitów [...] i], wytartych słów” (tamże) – „[j]eden wielki polski różaniec, odmawiany pobożnie, lecz nie nazbyt rozumnie” (tamże).

Pozostaje kwestią dyskusyjną, na ile to ostatnie zjawisko wiąże się z rozpowszechnianiem się postaw godnościowych, zgodnie z którymi wszelkie przejawy krytyki, a nawet żartów, odbiera się jako atak osobisty, co jest przejawem głębokich kompleksów zbiorowości zaściankowych. W pewnej prowincjonalnej szkole podstawowej odkryto na drzwiach toalety damskiej napis sugerujący skrajnie krytyczny stosunek piszącego, a raczej piszącej, do jakiegoś swego kolegi, którego potraktowano wulgaryzmem (Wulgarny napis..., 2016). Na nieszczęście zainteresowanych uczniów ów kolega miał na imię tak samo jak prezydent Rzeczypospolitej, a wulgaryzm różnił się tylko jedną literą od nazwiska prezydenta. Na tej podstawie miejscowa kadra pedagogiczna, potem zaś prokuratura, podjęła szczegółowe śledztwo w kierunku możliwości obrazy prezydenta. Niebawem zaczęto szczegółowo przy-

glądać się licznym wulgaryzmem wypisywanym na murach miasta, tym bardziej że imię prezydenta jest jednym z najpopularniejszych imion męskich w kraju (Wulgarny napis..., 2016). Sam prezydent tymczasem odczo oddawał się konwersacji na portalach społecznościowych z nastolatkami nie tylko posługującymi się przy tej okazji wulgarnym słownictwem, ale i takimiż pseudonimami (Świętochowicz 2016).

Prokuratura Rejonowa w Białymstoku wezwała natomiast na przesłuchanie w roli świadka profesora miejscowego uniwersytetu w sprawie dotyczącej publicznego nawoływania w trakcie antyrządowej manifestacji do popełnienia zbrodni ludobójstwa. Zbrodnia ta miała polegać na tym, że profesor stwierdził, iż „rządzą nami nawiedzeni wariaci” (Bielska 2016a), i wyraził nadzieję, że „tej hydrze da się łeb ukrócić” (tamże), zachęcając, by „rozpocząć ćwiczenia w tym kierunku” (tamże). Te stwierdzenia zbulwersowały przedstawicieli pryncypalnego stowarzyszenia, którzy nie uczestniczyli wprawdzie w manifestacji, ale złożyli do prokuratury zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa (Bielska 2016a). Prokuratora wszczęła śledztwo „w kierunku publicznego nawoływania do wyniszczenia grupy politycznej przez ustaloną osobę, która miała nawoływać do zabójstwa członków rządu RP” (tamże). Przyjęto hipotezę, że podejrzany „nawoływał do zamieszek i zachęcał do rebelii oraz do [...] zlikwidowania pewnej grupy społecznej przez ukrocenie łba hydrze” (tamże). Zdaniem zgłaszających, tą hydrą jest rząd (Bielska 2016a), co jako stowarzyszenie pryncypalne wiedzą oni z pewnością najlepiej. Zgłaszającym umknął natomiast fakt, że ich koledzy trzymali na demonstracji transparent z napisem „Znajdzie się kij na szKODnika ryj” (tamże), co trudno zakwalifikować jako nawoływanie do miłości bliźniego. Kojarzenie faktów nie jest jednak najmocniejszą stroną tego środowiska, które wobec tego nie wie, że urywanie łba hydrze jest cytatem z „Ody do młodości” Adama Mickiewicza z 1820 r. W rezultacie prokuratura umorzyła jednak śledztwo (Bielska 2016b), uznając, że urwanie łba hydrze nie nosi znamion ludobójstwa. Głupoty i nieuctwa nie pociągnięto natomiast do odpowiedzialności, gdyż w liberalnych systemach prawnych nie są one karalne.

Kuriozalność rdzenia przejawiała się natomiast nieco wcześniej w regulacjach prawnych w Stanach Zjednoczonych. W stanie Kalifornia wprowadzono mianowicie przepis, na mocy którego za gwałt nie uchodzą tylko takie czynności seksualne,

przeciwko którym partner, częściej jednak partnerka, nie tylko nie oponuje, zgadzając się na nie domyślnie, ale na które się *expressis verbis* zgadza (Milewski 2014). Pozostaje to jednak w sprzeczności z normą obyczajową, zgodnie z którą werbalna odmowa ze strony kobiety w trakcie czynności seksualnych jest nie tyle wyrażeniem sprzeciwu, ile subiektywnym wyrazem jej postawy godnościowej. Powstaje też pytanie, czy zgoda ustna jest wystarczająca, czy może jest jednak konieczna forma pisemna. Ta druga byłaby bezpieczniejsza dla mężczyzn, faktycznie dyskryminowanych w tej dziedzinie we współczesnej amerykańskiej praktyce sądowniczej, zabezpieczałaby bowiem strony „kontraktu” przed zmianą oceny zaistniałej sytuacji po opadnięciu emocji, np. nazajutrz. Wprowadzona regulacja zakłada, że kobiety z definicji nie mają ochoty podejmować nielegalnych, tj. nieusankcjonowanych prawnie, czynności seksualnych. Każda zmiana formy (Milewski 2014), a nawet pozycji, w ciągu zachowań seksualnych wymaga więc zapewne odrębnej zgody, najlepiej poświadczonej notarialnie, nie jest jednak pewne, z jak długim wyprzedzeniem. Zbliża to zatem regulacje prawne stanu Kalifornia do zasad gospodarki planowej, jednocześnie zaś zniechęca obywateli do podejrzanych obyczajowo zachowań seksualnych, co krzyżowców, w tym różańcowych, powinno bez wątpienia ucieszyć.

Tych ostatnich łączy z tradycją prawną Stanów Zjednoczonych fundamentalizm chrześcijański, obejmujący tendencję do kontrolowania życia seksualnego obywateli. Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych dopiero w 2003 r. uznał za sprzeczny z konstytucją zakaz seksu oralnego i analnego (Milewski 2014), przepisy stanowe i lokalne wciąż jednak zawierają fantazje erotyczne ich twórców, np. zakaz stosunków płciowych w ambulansie lub z szatanem niezabezpieczonym prezerwatywą (tamże). Polscy fundamentaliści katolicki – „już znakomici ‘katolicy’, / tylko że jeszcze nie chrześcijanie” – jak ich celnie nazwał Julian Tuwim w „Kwiatach polskich” z wczesnych lat 40. XX wieku – którzy deklarują niechęć do pornografii, specjalnie gromadzą się w miejscach budzących ich odrazę, aby szerzyć nienawiść w imię miłości bliźniego, zamiast omijać te miejsca szerokim łukiem. Minister kultury natomiast zdaje się mylić współzycie społeczne ze współzyciem płciowym, zdobywając sobie przy okazji miano ministra braku kultury (Sierakowski 2015).

Istotą semiperyferii jest dzielenie aspiracji z rdzeniem, przy możliwościach ich realizacji charakterystycznych dla peryferii. Wynika z tego, że formy śmieszności w rdzeniu i na semiperyferiach są odmienne, przy czym – jak wiadomo – prowincja amerykańska jest bardzo daleka od norm rdzenia.

W naszym czasopiśmie *Przestrzeń Społeczna (Social Space)* relacje między rdzeniem, semiperyferiami i peryferiami są – i długo, jak można przypuszczać, jeszcze będą – przedmiotem zainteresowań naukowych.

Literatura

Beata Szydło: *zdziwiłam się, że „Ida” dostała Oscara;*

<http://film.onet.pl/wiadomosci/beata-szydlo-zdziwilam-sie-ze-ida-dostala-oscaru/rlv04b>; 18.12.2015.

Bendyk E., 2015: *Śmierć i dziewczyna, czyli skandal w Teatrze Polskim*. „Polityka”,

22.11.2015; <http://antymatrix.blog.polityka.pl/2015/11/22/smierc-i-dziewczyna-czyli-skandal-w-teatrze-polskim/>.

Bielska M., 2016a: *Profesor nawoływał do ludobójstwa? Prokuratura: To niefortunne stwierdzenie*. Wyborcza.plBiałystok; 22.03.2016;

<http://bialystok.wyborcza.pl/bialystok/1,35241,19802831,profesor-nawolywal-do-ludobojstwa-prokuratura-to-niefortunne.html>.

Bielska M., 2016b: *Brak znamion przestępstwa. Profesor nie nawoływał do zabicia rządu*. Wyborcza.plBiałystok; 04.04.2016;

<http://bialystok.wyborcza.pl/bialystok/1,35241,19866747,brak-znamion-przestepstwa-profesor-nie-nawolywal-do-zabicia.html>.

Jałowicki B., 2016: *Śmierć inteligencji*. „Polityka”, 18 (3057), 79.

Julian Tuwim o ministrze, b.d.; Gazeta.pl;

<http://wiadomosci.gazeta.pl/cytaty/174671140/Julian+Tuwim+o+ministrze/p>.

Komisja etyki TVP bada sprawę zawieszenia dziennikarki; <http://wiadomosci.onet.pl/komisja-etyki-tvp-bada-sprawe-zawieszenia-dziennikarki/2yem2b>; 23.11.2015.

Kowalska D., 2015: *Prof. Mikołejko: W Polsce walczą ze sobą dwie cywilizacje. Słychać łabędzi śpiew tradycjonalistów*. „Polska”;

<http://www.polskatimes.pl/artukul/9219405,prof-mikolejko-w-polsce>

[walcza-ze-soba-dwie-cywilizacje-slychac-labeledzi-spiew-tradycjonalistow,1,id,t,sa.html](#).

- Maffesoli M., 2008: Czas plemion. Schyłek indywidualizmu w społeczeństwach ponowoczesnych. Warszawa: PWN.
- McLuhan M., 2004: Zrozumieć media: przedłużenia człowieka. Warszawa: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne.
- Milewski P., 2014: Kiedy seks to seks. „Newsweek”, 47/2014, 62-65;
<http://swiat.newsweek.pl/kiedy-seks-to-seks-przemoc-seksualna-w-usa-newsweek-pl,artykuly,352174,1.html>.
- Minakowski M. J., 2014: Leder się myli – rewolucja w Polsce była w 1990, nie 1946 r.;
<http://minakowski.pl/leder-sie-myli-rewolucja-w-polsce-byla-w-1990-nie-1946-r/>.
- Młynarski W., 2015: *Randka w ciemno*. Gazeta.plForum, 26.06.2015;
http://forum.gazeta.pl/forum/w,29055,158073902,158073902,Mlynarski_randka_w_ciemno_.html.
- Premiera spektaklu „Śmierć i dziewczyna”. Policja zatrzymała 12 osób;
<http://wiadomosci.onet.pl/wroclaw/smierc-i-dziewczyna-premiera-spektaklu-policja-zatrzymala-12-osob/kyes9m>; 22.11.2015.
- Prof. Wachowski do ministra Glińskiego: Nie warto stawać po jednej stronie konfliktu [LIST].
Wyborcza.plKultura, 25.11.2015; <http://wyborcza.pl/1,75475,19241385,prof-wachowski-do-ministra-glinskiego-nie-warto-stawac-po.html#ixzz3so2Vl8Tz>.
- Prokuratura Rejonowa Białystok-Południe w Białymstoku, 2016: *Wezwanie*. Białystok, 10.03.2016; sygn. akt PR 1 Ds 197.2016.
- Promotor pracy doktorskiej Andrzeja Dudy ostro o jego decyzjach [CYTAT DNIA]. Gaze-
ta.plWiadomości, 03.12.2015;
<http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,19289737,promotor-pracy-doktorskiej-andrzeja-dudy-ostro-o-jego-decyzjach.html>.
- Robert Gliński o ministrze kultury: mój brat to idiota;
<http://film.onet.pl/wiadomosci/robert-glinski-o-ministrze-kultury-piotrze-glinskim/qb9lqc>; 02.03.2016.
- Sałański M., 2013: *Weneckie manipulacje. IV krucjata i upadek Zadaru (1202)*;

<http://histmag.org/Weneckie-manipulacje.-IV-kruczata-i-upadek-Zadaru-1202-8747;1>.

Siedlecka E., 2015: *Apel Helsińskiej Fundacji do prezydenta Dudy: Konstytucja sześć razy złamana*. Wyborcza.plKraj, 22.11.2015;

<http://wyborcza.pl/1,75478,19228886,apel-helsinskiej-fundacji-do-prezydenta-dudy-konstytucja-szesc.html#ixzz3tLEbYszE>.

Sierakowski S., 2015: *Sławomir Sierakowski o prof. Glińskim: minister braku kultury*;

<http://wiadomosci.wp.pl/kat,141202,title,Slawomir-Sierakowski-o-prof-Glinskim-minister-braku-kultury,wid,17995392,wiadomosc.html?ticaid=11604b>; 23.11.2015.

Smith A. D., 2015: *Polish minister tries to ban Nobel winner's 'pornographic' play*. "The Guardian", 23.10.2015;

http://www.theguardian.com/world/2015/nov/23/polish-minister-tries-to-ban-nobel-winners-pornographic-play?CMP=share_btn_fb.

Stanowisko pracowników naukowych Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, 27.11.2015;

<http://www.wpia.us.edu.pl/aktualnosci/ogloszenia/ogolne/2331- stanowisko-pracownikow-naukowych-wydzialu-prawa-i-administracji-universytetu-slaskiego-w-katowicach>.

Świętochowicz M., 2016: *W „Newsweeku”: Ruchadło leśne i inni. Kogo na Twitterze obserwuje Andrzej Duda?*. „Newsweek Polska”, 15-03-2016;

<http://polska.newsweek.pl/kogo-na-twitterze-obszerwuje-prezydent-andrzej-duda-artykuly,381826,1.html>.

Uchwała nr 303/XI/2015 Rady Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego z dnia 30 listopada 2015 roku. Kraków: Uniwersytet Jagielloński, Wydział Prawa i Administracji.

Wulgarny napis w WC! Kuriozalne śledztwo w podstawówce. Fakt24.pl; 08.03.2016;

<http://www.fakt.pl/wroclaw/andrzej-dupa-na-drzwiach-toalety-sledztwo-w-szkole-podstawowej-nr-9-w-opolu,artykuly,616517.html>.

Wpłynęło/received 08.05.2016; poprawiono/revised 06.06.2016